GAZETA KRAKOWSKA

N^ro^ 63.

Z KRAKOWA DNIA 7 SIERPNIA 1822 ROKU WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 29 Lipca.
Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożey Łaski;
MY ALEXANDER I.
Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski
&c. &c. &c.

Zapatrzywszy się na przedstawiony Nam akt darowizny przez Radcę Stanu Królestwa Polskiego, Xiędza Stanisława Staszica, w Warszawie na dniu siódmym Lutego roku bieżącego, urzędownie zeznany, mocą którego tenże, nie tylko mieszkańców maiętności Hrubieszowskiey, przez nadanie im w szczególności posad dziedzicznych, obdarował, lecz nadto wszelkie dobra, maiętność Hrubieszowska, w Powiecie Hrubieszowskim, Woiewództwie Lubelskiem położoną, składaiące, własnością iego dziedziczną będące, mianowicie: Miasto Hrubieszów z Woytostwem i osadą Podzamcze, wsie: Pobereżany, Czerwiczyn, Bohorodyca, Dyakonów, część wsi Szpikołosy, Starosteińską zwaną, wsie: Jarosławice, Bosienice, i część wsi Putnowic, wraz z wszelkiemi dochodami z młynów i karczem, zapisał sposobem darowizny między żyiącemi, na rzecz i własność Gminy Hrubieszowskiey, pod warunkiem zawiązania przez mieszkańców teyże Gminy Towarzystwa rolniczego Hrubieszowskiego ku wzaiemney pomocy, a to podług prawideł wskazanych w Ustawie przez daruiącego zaproiektowaney, aktem darowizny obiętey;

Zapatrzywszy się oraz na przedstawiony Nam akt nastąpioney w dniu 14 Marca roku bieżącego, stósownie do przepisów prawa Cywilnego, akceptacyi darowizny rzeczoney, przez mieszkańców wspomnioney Gminy;

Uznaiemy w tak znakomitey ofierze Radcy Stanu Xiędza Staszica czyn, na szczególną pochwałę i zadowolnienie Nasze zasługuiący.

A zważywszy użyteczność z teyże darowizny równie iak z Instytucyi Towarzystwa rolniczego Hrubieszowskiego, tak dla ogółu Gminy Hrubieszowskiey, iak dla szczególnych iey mieszkańców wynikaiącą; na przedstawienie Kommissyy Rządowych, Sprawiedliwości, tudzież Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowiliśmy, darowiznę w mowie będącą, wraz z obiętym takową proiektem do Ustawy Towarzystwa rolniczego Hrubieszowskiego potwierdzić. Jakoż ninieyszem istotnie, z zachowaniem praw osób trzecich, potwierdzamy.

Wykonanie ninieyszego postanowienia Kommissyiom Rządowym Królestwa Polskiego, w czem do którey należy, polecamy.

Dan w Petersburgu d. 1½ Czerwca 1822.

(podpisano) ALEXANDER.

(L. S.)

Minister Sprawiedliwości

(podpisano) *M. Badeni.*

przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu

w Zastępstwie Jenerała Brygady

Radca Stanu Dyrektor Jeneralny

(podpisano) *Stefan Hr. Grabowski.*

Zgodno z Oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu

w Zastępstwie Jenerała Brygady

Radca Stanu Dyrektor Jeneralny,

(podpisano) *Stefan Hr. Grabowski.*

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady

(podp:) *Kossecki.*

Za zgodność z Wypisem:

W zastępstwie Sekretarza Jeneralnego

Kommissyi Rządowey Sprawiedliwości

Szef Bióra

A. Podbielski.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
CESARZA WSZECH ROSSYY, KRÓLA POLSKIEGO &c. &c. &c
XIAZĘ NAMIESTNIK KRÓLEWSKI
w Radzie Stanu.

Zważywszy: że w rozmaitych częściach Królestwa zgłaszaią się Obywatele chcący podeymować roboty koło dróg bitych pod warunkiem zapewnienia im opłaty kosztów za te roboty umówionych; gdy takie ofiary widoczną i znamienitą korzyść przez wcześnieysze wykonanie i ułatwienie kommunikacyi kraiowi przynieść mogą; chcąc zatem sposób poferowania tych dróg urządzić, oraz pewność wypłat dla podobnych przedsiębierców naydokładniey obwarować, i na niezawodnym funduszu oprzeć, na przełożenie Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowiliśmy i stanowiemy:

Artykuł 1. Dyrekcyia Jeneralna dróg i mostów iest upoważnioną do zawierania umów z przedsiębiercami, chcącemi podeymować roboty około dróg bitych, w któremkolwiek Woiewodztwie podług przepisów dotąd wydanych, lub wydać się mogących.

Art: 2. Każdy przedsiębierca robót około dróg bitych, stosownie do zawartey z Dyrekcyią Jeneralną dróg i mostów ugody, otrzyma od niey w terminach kontraktem umówionych, zapis drogowy, czyli obligacyią na Summę, za iaką poruczoną sobie drogę uskutecznić obowiązał się.

Art: 3. Każdy taki zapis drogowy przez Dyrekcyią Jeneralną dróg i mostow wystawiony przed wręczeniem onego przedsiębiercy, potwierdzony bydź ma przez Kommissyią Rządową Spraw Wewn: i Policyi, bez czego nie byłby ważny.

Art: 4. Zapis drogowy od dnia wydania swego przynosić będzie 5 procentu rocznego, który w dwóch terminach półrocznych, to iest, dnia 1 Kwietnia i 1 Października *decursive*, za kwitem właściciela zapisu, lub prawnie od niego umocowanego wypłacany będzie.

Art: 5. Takowe zapisy są przenośne na imie okaziciela.

Art: 6. Zapisy drogowe, mieć będą w stosunkach handlowych bieg wolny i nie przymuszony.

Art: 7. Zaden zapis drogowy na mnieyszą summę jak na złotych tysiąc

przez Dyrekcyią Jeneralną dróg i mostów wystawiony bydź nie może.

Art: 8. Dyrekcyia Jeneralna dróg i mostów wspomnione w Art: 4 procenta opłacać, i prócz tego corocznie 20stą część samych zapisów wykupywać będzie, tak aby wszelkie zapisy naydaley w przeciągu lat 20tu po ich wydaniu wykupione i umorzone zostały.

Art: 9. Dla niezawodney i regularney wypłaty procentów oraz dla pewnego uiszczenia summ kapitalnych, corocznie w 20tey części, wydzielona będzie co rok z ogólnego funduszu szarwarkowego ilość potrzebna, która na Etacie jeneralnym Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi pomieszczoną będzie.

Art: 10. Kommissyia Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi przepisze formę zapisów drogowych, sposób i kontrollę ich wydawania i przekazu, tudzież wszelkie urządzenia szczegółowe, iakie z doświadczenia uzna bydź potrzebnemi.

Art: 11 Kommissyia Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi podawać Nam będzie co rok wykaz dróg bitych, za dobrowolnemi umowami uskutecznionych, zapisów drogowych wydanych, tudzież opłaconych, w skutek tegoż wydania tak procentów iak kapitałów.

Art: 12. Wykonanie ninieyszego postanowienia Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodów i Skarbu polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney d. 23 Lipca 1822 r.

(podpisano) *Zaiączek.*

Minister Spraw Wewn: i Policyi
(podp.) T. *Mostowski.*

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady
(podp:) *Kossecki.*

Zgodno z Oryginałem:
Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady
(podp.) *Kossecki.*

Za Zgodność:
Sekretarz Jeneralny Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi
(podpisano) *Aug: Karski.*

Z Petersburga d. 5 Lipca d. k.

W naywyższym rozkazie dziennym, wydanym w Petersburgu d. 29 Czerwca wyrażono:

"Jego Cesarskiey Wysokości Cesarzewicowi Konstantemu Pawłowiczowi, mianować się główno-Dowodzącym oddzielnym korpusem Litewskim."

Przez Naywyższy rozkaz dzienny, w Carskim-Siele d. 30 Czerwca: Jego Cesarska Mość oświadcza zadowolnienie Swoie Dowódcy 1go korpusu odwodowego iazdy, Jenerał-Adjutantowi Depreradowiczowi, i dowodzącemu pułkiem kawalergardów Fligel-Adjutantowi Pułkownikowi Hrabi Apraksinowi, za porządek znaleziony w czasie przeglądu tego pułku; a dla niższych rang daruie po rublu, po funcie mięsa i porcyi wódki dla każdego.

Przez dodatek do Naywyższego rozkazu dziennego teyże daty; Jego Cesarska Mość oświadcza zadowolnienie Swoie Dowódcy leibgwardyi pułku konnego Jenerał-Adjutantowi Orłowemu 2mu, oraz wszystkim PP. dowódcom dywizyy i szwadronów za odznaczaiącą się sprawność, znalezioną w czasie przeglądu tego pułku; a dla niższych rang daruie po rublu, po funcie mięsa i porcyi wódki dla każdego.

W naywyższym Reskrypcie J. C. Mci wyrażono.

Przenaywielebnieyszy Metropolito Kijowski Eugeniuszu!

Pragnąc nagrodzić zasługi wasze, uznałem za dobrą wynieść was na stopień Metropolity Kijowskiego. Proszę Boga, aby pokrzepił siły wasze dla przechodzenia otwieraiącego się wam zawodu. Oby się rozszerzało coraz więcey a więcey oświecenie w kraiach, gdzie pierwsze światło wiary zaiaśniało dla Rossyi, i utwierdziła się święta Cerkiew, zachowuiąca nietykalne zwłoki przesławnych wyznawców Bożych, w rękoymi błogosławieństwa Rossyi.

Buduiąc ku zbawieniu owczarnią, wam powierzoną, zasadzaycie winnicę Pańską ku chwale Jego.

Mnie szczególniey przyiemno będzie, znamienitą niegdyś Akademiią Kijowską, która w biegu wieków wychowała dostoynych sług Ołtarza Pańskiego, pod waszem przewodnictwem, widzieć osiągaiącą cel dla niey wskazany. Pewny iestem, iż oświecone doświadczenie wasze, i nauka, w duchu wiary, przyniosą owoc w czasie swym ku dobru kościoła i oyczyzny.

Przesyłaiąc wam biały kłobuk z brylantowanym krzyżem dla noszenia, i polecaiąc Siebie waszym modlitwom, zostaię ku wam przychylnym.

Petersburg d. 26 Marca 1821 r. *Alexander.*

Z Paryża d. 20 Lipca.

Onegday odbyła się w St. Cloud rada Ministrów pod prezydencyią Króla, potem pracował Monarcha z Ministrami spraw zagranicznych i woiennym, a wczoray z tymże, tudzież morskim i skarbowym.

Ponawia się wieść, że Hr. Lauriston mianowany będzie marszałkiem i otrzyma dowództwo nad kordonem zdrowia.

Hr. Blacas prosił o uwolnienie siebie od poselstwa w Rzymie i zapewne mieysce iego zastąpi Xże Laval dotychczasowy Poseł w Madrycie.

Wczoray rozdane zostało w izbie Deputowanych pismo Para Boissy d'Anglas przeciw domom do grów.

Snycerz Bosio ukończył marmurowe popiersie Króla, które na mieyscu gipsowego postawione zostanie w izbie Deputowanych.

Wiele pism głosiło, że Caron i Roger za spisek w Kolmar będą przed sąd woyskowy stawionemi; lecz oba nie są oddawna w służbie i żaden woyskowy do ich sprawy nie należy, a zatem będą przez sąd cywilny sądzonemi.

Redaktor dziennika Chorągiew biała nazywaiący się Salgues zapytuie się: Któż iest fanatyczny Jakóbin, który pisze Gońca Francuzkiego? Odpowiedź iest łatwą, odpowiada ostatni: Jakóbinem tym iest człowiek, który nie potrzebuie dawney czerwoney czapki zakrywać białą. Podczas sądzenia Ludwika XVI leżał ieszcze w kolebce; ale gdzież znaydował się a owczas P. Salgues?

Sąd Kassacyyny uchylił wyrok sądu w Poitiers, że Berton i iego wspólnicy sądzonemi bydź maią w Niort, a zatem będzie w Poitiers sądzony.

Gazeta Francyi zawiera następuiący artykuł: Pod d. 17 b. m. wyraziliśmy, iż zebrać się maiący kongres ważnemi zatrudni się sprawami. Doniesienia z Wiednia pod d. 8 b. m. któreśmy d. 18 odebrali, potwierdzaią zupełnie nasze mniemanie. Mamy przyczynę do wierzenia, że ten kongres będzie nayważnieyszym z dotychczasowych, bo utwierdzi na zawsze porządek, cywilizacyią i

spokoyność świata. Zapewniaią zresztą, iż nie w Florencyi, ale w bliższem Wiednia mieście (Weronie) odbywać się będzie.

Obawa o los podróżuiącego po Egipcie P. Caillaud zniknęła za odebraniem od niego listu pod d. 27 Lutego. P. Caillaud po 5ciomiesięcznem bawieniu w Sennaar udał się z woyskiem Jsmaela Baszy na południe. W 30 dni potem przybył do Fazocle czyli Fazuelo; przebył przez wiele państw i wpadaiących do Nilu potoków. Potem dostał się do Singue pod 10 stopniem półnecney szerokości i pozbierał wiadomości o biegu rzeki Białey. Ludy zamieszkuiące te okolice są powiększey części poganie. Góry i lasy czynią prawie nieprzybyte zawady przechodowi woyską, i dziwuią się iak Jsmael mógł tak wielkie przezwyciężyć trudności. Podbiwszy cały kray, wybrawszy kontrybucyię i zabrawszy znaczną liczbę jeńców, powrocił do Fazocle. P. Caillaud i iego towarzysz wyiechali ztamtąd d. 18 Lutego 1822 i d. 27 do Sennaar przybyli. Ztamtąd zamyślali się udać do rozwalin Soba i Meroe. Od Nilu obrocą podróż do morza czerwonego, a ztamtąd przez pustynią Syene do Egiptu powrocą. Zaraźliwa choroba zabierała na owczas wiele żołnierzy z wyprawy Jsmaela baszy.

Z Madrytu d. 13 Lipca.

Rząd znayduie się teraz w ręku prawie samych liberalistów. Dotychczasowi umiarkowani Ministrowie oddalili się po części. Minister sprawiedliwości Garelli otrzymał wydział spraw zagranicznych, Jenerał Lopez Banos woienny, a Calatraya, człopek Stanów spraw wewnętrznych. Inni Ministrowie pozostali na swoich mieyscach. Jenerał Espinosa zastąpił Jen. Lopez Banos w dowodztwie woyska Nawarry. Jenerał Palafox, sławny obrońca Saragossy, mianowany iest na mieyscu znikłego Hr. Castro-Torrene dowodcą halebardystów Królewskich, a Margr. Santa-Cruz wielkim Marszałkiem pałacu. Król zezwolił na wszystkie te zmiany. — Rada miasta przełożyła d. 9 J. K. Mci konieczność mianowania nowych Ministrów, ukarania surowo sprawców powstania i ściśle tylko do konstytucyi przywiązanych na rządców prowincyonalnych mianowania.

Zagraniczni Posłowie, wyiąwszy Angielskiego i Amerykańskiego, podali Rządowi naszemu oświadczenie, w którem wyrazili obawę o Króla i iego rodzinę. Posłowi Portugalskiemu czyniono zarzut, iż podpisał się na tem oswiadczeniu; lecz on odpisał na to w dzienniku Expectador; że to oświadczenie zawiera tylko obawę o rodzinę Królewską, ale nic takiego, coby sprzeciwiało się powołaniu Posła w Portugalii, która równo z Hiszpanią myśli; iż Królowie są dla ludów potrzebnemi.

Minister nasz spraw zagranicznych odpisał na notę zagranicznych Posłów iak następuie;

„Wiadome dostatecznie są bolesne zdarzenia, które zaszły od czasu iak szanowny korpus, który szczególniey przeznaczony był do strzeżenia świętey Osoby J. K. Mci, bez żadnego rozkazu opuścił swoie stanowisko i stolicę, i udał się o dwie godziny drogi od Madrytu leżącego zamku Królewskiego w Pardo. Niespodziewane to zdarzenie postawiło Rząd w nader przykrem położeniu. Zobaczył się pozbawionym naycelnieyszey podpory do utrzymania publicznego porządku; siła, która przeznaczoną była do przy-

kładania się do uskutecznienia ustaw, wypowiedziała posłuszeństwo i żołnierze, którym powierzony był święty Zakład w osobie Króla, nietylko odstąpili go, ale zwrócili zamysły swoie na pałac, który ich towarzysze trzymali ciągle osadzony. Rząd uznał, iż w takim położeniu rzeczy wszystkie swoie usiłowania zwrócić musi na dwa główne przedmioty: 1) Co bądź kosztowaćby miało utrzymać spokoyność w stolicy, bez dopuszczenia, aby burzliwy stan i roziątrzone namiętności nie zamieniły się w innego rodzaiu nieład; 2) użyć łagodnych środków do zwrócenia obłąkanego korpusu do posłuszeństwa, bez przystąpienia do użycia siły i bolesney ostateczności przelania krwi Hiszpańskiey. — Co do pierwszego punktu środki Rządu tak były skutecznemi, iż w przykrym tem położeniu stan stolicy okazał uderzaiący przykład umiarkowania i mądrości ludu Hiszpańskiego. Nie zaszło nawet żadne z poruszeń, iakie, podczas spokoynych chwil w stolicach zdarzać się zwykły. — Co do drugiego, środki Rządu dla uporu obłąkanych żołnierzy nie miały tak pożądanego skutku. Daremne były wszelkie umiarkowane kroki, które mądrość i życzenie uniknienia okropnych następności doradzały; na nic się zdało usuwanie przyczyn, które służyły żołnierzom za pozór do buntu; po trzy razy nakazywał im Rząd udać się w dwa mieysca na stanowiska; po trzy razy zasiągano zdania rady stanu i przyięto podawane przez nią sposoby poiednania; nakoniec Rząd tak dalece posunął swoią powolność, że im dozwolił wysłać obranych przez siebie officerów, dla usłyszenia z ust samego Króla, czego on chce i pragnie, nastąpiło to, ale bez żadnego skutku. — Mimo tego wszystkiego iakkolwiek Rząd zmuszony był do poczynienia środków bezpieczeństwa, nie zmienił wszelako swoiego umiarkowania; nietylko nie wysłał osady stolicy przeciw nieposłusznym żołnierzom, ale nawet oney nie powiększył. Lecz tak wielkie umiarkowanie z strony Rządu zamiast zwrócenia ich do porządku, utwierdziło tylko bardziey w zbrodniczych zamysłach, które napadem na stolicę uskutecznić usiłowali. Wiadomy iest ten nieprzyiacielski ich napad; wiadome bezsilne ich natężenie podeyścia i pobicia waleczney osady i milicyi; wiadomy nakoniec skutek ich zapamiętałości. Podczas roziątrzenia umysłów, które tego gatunku napad zrządzić musiał, widziano nie bez zadziwienia, iak żołnierze i milicyia zachowali karność, nie nadużyli zwycięztwa i w zapale nawet nie zapomnieli, że sprawcami tego nieszczęsnego zdarzenia byli Hiszpanie. — Po tem, co zaszło, nie zgadzało się ani z mądrością, ani przystało zostawić tych w stolicy, którzy na nią napadli, i powierzyć im strzeżenie świętey Osoby Króla, celu uwielbiania i wysokiego poważania ludu Hiszpańskiego. Jakoż drogi ten Zakład powierzony został pułkowi, który iest wzorem karności i posłuszeństwa. Tak woyska, iako i lud uznały gwardyią odpowiedzialną ustawom za odstąpienie w obłąkaniu swoim osoby Króla, która przez konstytucyią kraiową uznana iest za nietykalną. Nigdy N. Król i wysoka iego Rodzina nie mogą więcey odebrać dowodów przychylności i uszanowania, iak ich w wczorayszem przykrem zdarzeniu odebrali; nigdy lud Hiszpański widoczniey nie okazał swey rzetelności i cnot swoich. — To proste opisanie czynów, które są iawne i świadectwy poparte,

uspokoi troskliwość względem ważnego przedmiotu, do którego ściąga się podana mi wczoray od JW. Pana nota. Rząd N. Króla Katolickiego uznaie i umie cenić wyrażone w niey uczucia, których cel w wszystkich stosunkach iest zarowno użyteczny iak interessuiący. Ponawiam JW. Panu zapewnienie wysokiego moiego Szacunku. — W Madrycie d. 8 Lipca 1822.

Fr. Martinez de la Rosa. „

D. 9 po południu pootwierano znowu sklepy i składy i czynności idą iak dawniey. Z pobliskich wsiów przyprowadzaią ciągle ieszcze włóczących się gwardyiaków.

Jak tylko do różnych miast nadeszła wiadomość o powstaniu gwardyi, stanęły zaraz milicyie pod bronią i dzień i noc poty stały, póki nie nadeszło doniesienie o iey losie. Posiadamy teraz 50 do 6.,000 liniiowego woyska i 360,000 milicyi, pomiędzy którą 20,000 jazdy. Podczas pamiętnego naiazdu Hiszpanii nie mielismy tak wielkiey siły.

D. 8 zaięto wszystkie wozy w mieście, dla zebrania leżących z rzezi poprzedzaiącego dnia po ulicach zwłoków gwardyi i milicyi. — Siła zbroyna, która d. 7 przeciw gwardyi pod bronią stała, wynosiła 3000 liniiowego woyska i 7000 milicyi, do którey przyłączyło się ieszcze do 1000 Madryckich obywateli, bez munduru wprawdzie, ale z bronią. Podług ogłoszonego spisu poległo w tym dniu z konstytucyynego woyska 58 ludzi, a 130 iest ranionych; z gwardyi 311, ranionych iest 580, a poymanych około 600. Ogółem 369 Hiszpanów utraciło życie, a 710 leży na rany.

Pisma nasze opisuią obszernie ściganie zbiegłych d. 7 przez most ku Segowii gwardyiakow. Pułki Almanzy i Xiążęcy (ostatni pod Brygadyerem Palarea) wysłane za niemi w pogoń zostały. D. 8 rano przyprowadzono tu 360 żołnierzy i 9 officerów, którzy poddali się za zaręczeniem im życia. Część zebrała ich się znowu w Pardo i udała do Eskurial, przeciw którym d. 9 pociągnął Brygadyer Ruiz Torras z dwiema działami. Onegday z rana znaydowało się uwięzionych gwardyiaków w ich dawniey koszarach 820 oprócz ranionych w szpitalach. Król rozkazał niezwłocznie sądzić gwardyiaków, ktorzy uszli do Pardo. Kilkunastu z uciekaiących gwardyiaków zostali d. 7 przez lud ubitemi, a tam gdzie walczono, rzucano na nich kamieniami, kobiety zaś z okien garnkami, i t. d. Dziennik Espektador ogłosił składkę dla wdów poległych gwardyiakow.

Jenerał Riego wyszedł d. 9 na ganek ratuszny i w przemowie upraszał lud, aby nie wykrzykiwał więcey: niech żyie Riego! gdyż ten okrzyk stał się pozorem do zaburzeń. Udał się potem do Króla dla wytłumaczenia się i ponowił przysięgę bronienia świętey iego Osoby. Monarcha odpowiedział mu: iż naywiększy dowód, który dać mu może swey przychylności iest, gdy użyie swoiego wpływu do usunięcia wszelkich niechęci, które naywięcey wzbudza pieśń Tragala zwana. Municypalność wezwała tegoż dnia wszystkich mieszkańców, aby wszelkich innych okrzyków zaniechali i tylko: niech żyie konstytucyia! niech żyie narod! niech żyie Król konstytucyyny! używali.

Dziś okazał Król osadzie, milicyi i wielu naczelnikom ukontentowanie swoie, i mówią nawet, że dziś przeiedzie się przez miasto dla obeyrzenia osady.

Kadyx na pierwszą wiadomość o powstaniu gwardyi poprzysiągł na nowo bronić konstytucyi i milicyia stanęła pod bronią.

Z Londynu d. 23 Lipca.

Hr. Grosvenor żądał w izbie wyższey Parlamentu, aby Ministrowie złożyli papiery tyczące się sprawy Greków, co iednak po przymówieniu się Hr. Liwerpool bez głosowania odrzuconem zostało. — W izbie niższey była powtórnie rzecz o uzbraianey w Anglii Tureckiey fregacie. Pułkownik Davis mówił, iż był na niey, ma 58 dział, iest podług zeznania drugiego w dowództwie officera, około 15 Angielskiemi officerami i 250 maytkami, a 34 tylko Tureckiemi osadzona, bierze teraz potrzeby woienne i iest przeciw Grekom przeznaczona. Markyz. Londonderry odpowiedział na to: że wspomniona wyżey fregata należy do Baszy Egipskiego, który przed powstaniem ieszcze Morei, kazał ią na kupiecki okręt przerobić i przybyła tu częścią z kupieckiemi towarami, częścią płodami natury dla muzeum Angielskiego. Po wyładowaniu towarów żądał iey dowódca pozwolenia wyładowania iey bronią i ammunicyią, co mu odmówionem zostało, ponieważ sprzeciwia się neutralności. Daley żądał, aby mógł ią Angielskiemi maytkami osadzić, i nie miano nic przeciw temu, ponieważ Anglija ten okręt tylko do Malty posela, gdzie odbierze go Basza. — P. Baring rzekł: W całey Europie głoszą, iż Anglija dopomaga Turkom przeciw Grekom, co iednak nie musi bydź prawdą, gdy zacny Lord zaręcza. — D. 13 P. Martin od admiralicyi doniósł izbie: iż na Egipskiey fregacie znalazł tylko 50 osób, pomiędzy któremi ieden Anglik, i 14 dział bez lawetów, i że odpłynie znowu iako kupiecki okręt. Niedopuszczą iey wszelako nabrać ammunicyi.

Rocznica koronacyi Króla d. 19 b. m. obchodzona tu uroczyście była.

Podług gazety Kalkuckiey wdowa po woyskowym wschodnich Jndyiach, którą dopiero 13 lat liczyła i matką iednego dziecięcia iuż była, pomimo przełożeń spaliła się z włokami męża swoiego.

P. Torres stawiony był d. 19 Czerwca przed Prezydentem Ziednoczonych Stanów iako sprawuiący interessa Rzpltey Kolumbiyskiey.

Kongres Mexykański na nadzwyczaynem posiedzeniu d. 19 Maia ogłosił Jenerała Jturbide (*) Cesarzem Mexyku, na co d. 21 w kongressie wykonał przysięgę.

Z Sztuttgardu d. 18 Lipca.

Gazeta nasza zawiera następuiący wyimek z listu z Hydry pod d. 8 Czerwca:

"Z Aten mamy wiadomość, że tamteysza w ręku Turków ieszcze zostaiąca cytadela zaledwo dni 14 trzymać się ieszcze może. Gdybyśmy tylko mieli kilka batalionów Niemców lub Francuzów, piękna Grecyia byłaby w krótce od Turków oswobodzoną i z wdzięcznością ofiarowałaby swoim zbawcom na naypięknieyszey ziemi stałe mieszkanie. Wysłany tu zostałem z kilkunastu Europeyskiemi artylerzystami, dla kierowania budowa portowey battery. Spodziewam się, że Niemieckie serca nie oziębną dla sprawy Greków. Kto ma głowę i serce i nie udaie się w samoistnym zamiarze do Grecyi, z otwartemi rękami przyięty zostanie."

(*) Jturbide *urodził się 1790 w Waladolidzie Nowey Hiszpanii. Oyciec iego iest rodowitym Biskayczykiem i rolnikiem; liczy teraz lat 84.*

DODATEK DO N^ro 63. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 7 SIERPNIA 1822 ROKU WE SRODĘ.

Z Wiednia d. 29 Lipca.

Dzisieyszy Dostrzegacz Austryiacki zawiera co następuie:

Z Stambułu d. 10 Lipca.

Pierwsze doniesienie o klęsce, która Turecką flottę naypięknieyszego okrętu, a Kapitana Baszy życia pozbawiła, było w wielu punktach mylne. Poniższy opis ocznego świadka tego zdarzenia poczytuiemy za autentyczny. Pokazuie się z niego, że okropny ten wypadek nie w nocy z d. 19 na 20, ale z 18 na 19 Czerwca nastąpił, i że Kapitana Baszę dopiero po opuszczeniu palącego się okrętu na łodzi, która go na ląd wysadzić miała, śmierć spotkała. Okoliczność, iakoby palne Greckie okręty przypłynęły pod banderą Austryiacką i opatrzone papierami Austryiackiemi, była przez officerów flotty (zapewne dla pokrycia swoich błędów) doniesiona; lecz po dalszych dochodzeniach okazała się zupełnie zmyśloną i za taką od Porty uznaną.

Tłumaczenie doniesienia Ces: Austryiackiego Ajenta konsulatu w Scalanuova do Ces: Austryiackiego Jeneralnego Konsula w Smirnie pod d. 21 Czerwca 1822.

Udałem się na Scio w celu otrzymania za wstawieniem się Kapitana Baszy wynagrodzenia za zrządzoną mi podczas ostatnich zaburzeń w Scalanuova szkodę, ale z powodu nieszczęścia, które w nocy z d. 18 na 19 Czerwca spotkało Kapitana Baszę, oddaliłem się z tey wyspy nic nie wskurawszy.

Dwa palne Greckie statki, które uszły baczności 11 Tureckich woiennych okrętów, weszły powyższey nocy do kanału pod Scio i przez zręczne obroty zbliżyły się do admiralskiego okrętu. Nie do uwierzenia iak dalece zaślepili się Turcy, że wzięli ie nawet za własne. Jednemu z palnych tych statków o godzinie 2 z północy udało się tak dalece zbliżyć do admiralskiego okrętu, iż przyczepił się do lewey iego batteryi i w krótce na nim ogień i postrach rozszerzył. Przez nadzwyczayne natężenie ludu okrętowego oderwany i oddalony nakoniec ten palny statek, który potem okręt Kapitana Beja, do którego usiłował się także zbliżyć, zatopił. Nie byli tak szczęśliwi Turcy względem drugiego palnego statku, który podczas odpędzania pierwszego zbliżył się do admiralskiego okrętu i tak nagle go zapalił, że wszelki ratunek był daremny; po trzech kwadransowych próżnych usiłowaniach ogarnęły płomienie większą część okrętu i gdy dostał się ogień do składu

prochowego, wyleciał z okropnem hukiem na powietrze. Ciężko raniony już Kapitan Basza nie chciał okrętu swoiego opuścić, ale przez wiernych ludzi został do łodzi wsadzony, którą iednak zaraz walący się maszt rozbił i głowę iego śmiertelnie ranił; na rozbitku został przecież na ląd wysadzony, gdzie w godzinę umarł i nazaiutrz o godzinie 10 z rana w twierdzy był pochowany. Z całey osady tego okrętu do 2286 ludzi wynoszącey, zaledwo się 200 wyratować mogło. Dwa inne liniiowe okręty i fregata o mało także zniszczonemi nie zostały; nadzwyczayna tylko czynność osad uratowała ie, ale znacznie uszkodzone zostały. Palny statek, który tyle złego narobił, pędził wiatr przez środek Tureckiey flotty, która iak nayśpiesznie przed nim umykała, i doszedł aż do przylądku St. Elena na Scio, gdzie nazaiutrz w południe przez własny ogień spalony został. Greckiemu ludowi udało się na szalupach uyść pomiędzy Turecką flottą. Za przybyciem na Jpsara zdanie sprawy o skutku przedsięwzięcia oznaymione zostało wystrzałami z dział, które przez godzinę trwały i odgłos ich słyszany był na brzegach Scio. Ja byłem na Angielskiey bryganiynie, która na kotwicy przed Scio stała, świadkiem całego tego zdarzenia.

Teyże nocy d. 19 Czerwca woyska Tureckie, mszcząc się śmierci Kapitana Baszy i klęski flotty, nderzyły na domy obcych Konsulów na Scio w celu wymordowania ukrywaiących się u nich Greków; lecz temu zapobieżono. Nareszcie pozostałych Greków w mastyxowych wsiach popełniły iednak też woyska d. 19 wielkie gwałty.

Oddział Greckiey flotty z 12 okrętów złożoney, płynął d. 20 Czerwca ku przylądkowi St. Elena; lecz zaledwie postrzegłszy poruszenie flotty Tureckiey, zwrócił się pod Jpsarę. Flotta Turecka składała się z 35 żaglów i widziałem ią wczoray w południe na wysokości przylądka Baba za mocnym północno-zachodnim wiatrem, w kierunku ku Port Oliveto płynącą.

Powyższe zdarzenie daleko mniey sprawiło w stolicy wrażenie, niżeli się powszechnie spodziewano. Gdy tu nie oznaymiane są urzędowe doniesienia, w pierwszych zatem dniach biegały tu tak sprzeczne wieści o okolicznościach tego zdarzenia, iż nikt niemiał ochoty o nich mowić. Z powodu tegóż zdarzenia okazał się tu także na nowo rys Tureckiego narodowego charakteru, to iest nieograniczone i spokoyne przyięcie przygod, którem nie podobna zapobiedz. W Smirnie takież było wrażenie, i spokoyność miasta, po przemienieniu pierwszego przestrachu Greków i Franków, nie była spokoyność na chwile przerwana.

Janczarowie w tey stolicy dopuścili się w zeszłym tygodniu wielkich zdrożności. W. Sułtan rozgniewany o nieposłuszeństwo tey burzliwey milicyi, do którey przyłączyli się maytkowie, drągarze, przedaiący owoce i inna tłuszcza i naywiększe popełniali gwałty, wydał własnoręczne pismo, w którem wyraził: "Ze poczytywał sobie za zaszczyt bycia Janczarami, a wszyscy urzędnicy Dworu za chlubę należenia do korpusu, który zawsze uważany był iako wybor obrońców religii, tronu i oyczyzny; ale gdy Janczarowie sami plamią się przez czyny, które tylko rozboynikom, morderczom i podpalaczom przystoią, nie dozwoli, aby wysokie iego Imie mieściło się nadal pomiędzy imionami nieprzyiacioł praw Proroka, i oświadcza, iż ieżeli Aga przy pomocy officerów nie potrafi przywrócić publiczney spokoyności, tedy z obiema swoiemi synami opuści rezydencyią i na łup nieprzyiaciołom odda miasto, które Muzułmanom stało się obrzydłem, a u niewiernych zasłużyło na pogardę." Pismo to cudowny sprawiło skutek. Po buntowniczych poruszeniach, które rozszerzały przestrach, nastąpiła nayzupełnieysza spokoyność. Aga, iego adjutant, intendent zbroiowni i Bostangi Baschi przeiechali zaraz w czterech kierunkach przez miasto. Liczbę poźniey straconych, uwięzionych lub wygnanych buntowników podaia do 5000. Ci, którzy wzbraniali się dać uwięzić, zostali na publiczney ulicy ubitemi. Postanowiono, iż ieżeli pięć pułków Janczarow, które dopuściły się powyższych gwałtów, same nie odpędzą swoich herszto w, tedy zwiniętemi zostaną. W. Sułtan tak był kontent z przedsięwziętych przez Agę surowych środków, iż obiechawszy róz-

ne części miasta inkognito, udarował go bogatem sztyletym, który sam u pasa nosił, i przydał mu tytuł Agi Baszy.

Dostrzegacz Austryacki donosi daley z Xięztw Multan i Wołoszczyzny: że d. 19 b. m. nadeszła do Bukarestu urzędowa wiadomość, iż z obecnych w Stambule deputowanych Bojarów Ban Gregorius Ghika mianowany został hospodarem Wołoszczyzny, i że z tychże deputowanych mianowany także iest hospodar Multański, ale nazwisko iego nie było ieszcze w Bukarescie wiadome.

Dnia 5 i 6 Sierpnia 1822.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	g
— Pszenicy	20	—	18	—	17	—	16	—
— Żyta	15	—	14	—	13	—	12	—
— Ięczmienia	12	—	10	—	9	—	—	—
— Owsa	7	—	6	15	6	—	—	—
— Jagieł	40	—	32	—	28	—	—	—
— Grochu	20	—	18	—	17	—	16	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

W Krakowie w Gmachu XX. Dominikanów na wsypce dnia 12 Sierpnia 1822 r. o godz: 10 ranney; zaś w wsi Scijowicach w Okręgu Wol: Miasta Krak: dnia 13 o godz: 10 ranney sprzedarz publiczna w drodze exekucyyney za gotową zaraz zapłatę odbędzie się; żyta, pszenicy, owsa, ięczmienia, i innych. — W Krakowie d. 6 Sierpnia 1822 r.

Skorczyński, Kom: Sąd:

W. Pani Schugt zgubiwszy los Lott: klas: pod Nr. 10.577, uprasza, aby znaydujący go raczył się udadź do JP. Lipnickiego subkollektora Lott: Król: Polskiego.

Pisarz Trybunału I. Jnst: W. M. Krakowa i iego Okręgu, stosownie do Art: 682 K. P. S. pod ie do publiczney wiadomości, iż przez publiczną licytacyią sprzedane będą Dobra Wieyskie, Szlacheckie Poręba do JW. Józefa Hr. Szembeka Obyw: W. M. Krakowa, w tychże Dobrach Poręba zamieszkałego prawem własności należące w Gminie XIII Okręgowey Wsiowey Rzeczypospolitey Krakowskiey leżące, składaiące się z Wsi tegoż nazwiska Poręba, przyległości Kolonii, Alwernia i Folwarku Kamionka, z gruntami ornemi, Ogrodem Angielskim, Stawami, Sadzawką, łąkami, lasami, z Pałacem, budowlami mieszkalnemi, i Ekonomicznemi, browarami, kuźnią dworską, i powinnościami Włościan według Jnwentarza dworowi odbywaiącemi się, daniną, czynszami, oraz pańszczyzna rocznie odrabiana. W Dobrach tych znayduie się a mianowicie w Porębie i Kamionce: 1) Półrolników parokońmi dwa dni w tydzień robiących ieden. 2) Cwiertników 39, z których iedni po dniu iednym parą koni lub bydła, inni po ½ dnia, inni wreszcie po 1 ½ dnia także parą bydła w tydzień robią. 3) Zagrodników to iest: a) dwóchdniowych 12. b) trzechdniowych ieden. c) czterechdniowych ieden. d) półtoradniowych 12. e) iednodniowych 43. 4) Chałupników bez gruntu 12 po ½ dnia w tydzień odrabiaiących, tak zagrodnicy iak i chałupnicy pańszczyznę pieszo odbywaią. 5) Komorników 42 do żadney pańszczyzny nie obowiązanych, tylko za pieniądze naymuią się po 15 gr. dziennie raz w tydzień, równie i Rolnicy za dzień parokonny lub bydlny naymuią się po 1 Złp. raz w tydzień, oprócz tego Włościanie daią ieszcze różne daniny i czynsze, zaś chałupy i grunta Włościan są przez nich zakupne. 6) gruntów ornych w ogóle ta nieruchomość zaięta obeymuie Morgów Chełmińskich 800 czyli włok takichże 27, które częścią oziminami, częścią zbożem iarzynnym zasiewaią się, a w części ugorem leżą. 7) Łąki obeymuią Morgów Chełm: 60 czyli włok takichże dwie, zbiera się siana końskiego Wozów parokonnych 100. 8) Lasy obeymuią około 700 Morgów czyli 23 do 24 włok Chełm. Alwernia: w Alwerni znayduie się osada, w którey zamieszkuią Koloniści następuiący: 1) Paweł Ryczek Austernik. 2) Jakób Szczygieł Kowal. 3) Jan Niezgoda Szynkarz. 4) Jacek Rubiński Szewc. 5) Jgnacy Skalski Rzeźnik. 6) Sobestyian Wróblewski Wyrobnik. 7) Jan Paleszńicki Szynkarz. 8) Kasper Gaiewski Rymarz. 9) Franciszek Nadzieia Stelmach. 10) Moyzesz Grosman Au-

sternik. 11) Mikołay Kobelski Garncarz. 12) Łukasz Wdówka. 13) Krzysztof Bukowski. 14) Woyciech Łabiek. 15) Michał Baidok. 16) Maciey Dukała. 17) Antoni Radosz. 18) Jan Adamiec, wszyscy Garncarze. 19) Franciszek Adamiec Krawiec. 20) Antoni Komedera Knap. 21) Antoni Kowalski Szewc. 22) Józef Jaczyński Garncarz. 23) Antoni Jaiowski Garncarz. 24) Kazimierz Burek Garncarz. 25) Kasper Stelmach Nożownik. 26) Jakób Nowakowski Kramarz. 27) Jan Bigay Kowal. 28) Paweł Bednarski Krawiec. 29) Salomea Skupińska Spekulantka. 30) Jakób Nowakowski Rymarz. 31) Walenty Gornicki Zgrzebłarz. 32) Antoni Fiałkowski Spekulant. 33) Józef Twardowicz Szewc. 34) Tomasz Gnileński Balwierz. 35) Franciszek Stowarzewicz Kowal. 36) Jakób Ryczek Knap. 37) Tomasz Rybalski Kowal. 38) Jan Kaczeński Knap. 39) Antoni Kruczyński Szewc. 40) Jakób Kubina Knap. 41) Jakób Grzywiński Rusznikarz. 42) Mikołay Gorzkiewski Krawiec. 43) Jan Niezgoda Szynkarz. 44) Franciszek Ryczek Rzeźnik. Znayduią się w tey Kolonii dwa domy Pańskie i dwóch Włościan do Poręby należących i pańskie odrabiaiących, maią własne domy, powinności nie robią i czynsz tylko około 3000 Złp. opłacaią. W Dobrach tych znayduie się kościół Parafiialny w Porębie, którego Kollatorem iest dziedzic Poręby i Klasztor XX. Bernardynów w Alwerni, którego także jest Protektorem dziedzic Dóbr rzeczonych. Karczmarze w Dobrach tych są: 1) Antoni Mazurkiewicz. 2) Karol Krawczyk. 3) Kazimierz Smietana. 4) Andrzey Zawiła. Dobra te granicza na wschód słońca z Wsią Rybną Narodową, z wsią Brodłami i Załasem, do Państwa Tenczyńskiego należącemi na południe z Wsią Brodłami i Obleśnią do Hrabstwa Tenczyńskiego należącemi, na zachód z Kwaczałą wsią Narodową, a na północ z Regulicami wsią do Panien Jędrzeiowskich należącą. Dobra te Poręba wraz z przyległościami sprzedane zostaną przez publiczną licytacyią na żądanie JW. Adama Siemońskiego Obw: W. M. Krakowa Dóbr Ziemskich i Kamienicy pod L. 553 przy ulicy Floryiańskiey w Krakowie stoiącey, Dziedzica tamże pod L. 553 zamieszkałego, a to na satysfakcyią summy 70,000 Złp. w monecie srebrney kurant w raz z prowizyią po 6 od sta i kosztami do obligu Urzędowego dd. 30 Czerwca 1812 r. przed Ur. Woyciechem Olearskim Notaryuszem Departamentu Krakowskiego zeznanego i w Aktach hipoteki właściwey Vol: II. na karcie 759 pod L. 802 dnia 6 Lipca 1812 r. na tychże Dobrach intabulowanego na eżącey się. Zaięcie Dóbr tych Poręba, za poprzednim wezwaniem Exekucyynym w dniu 27 Grud: 1821 r. przez Woźnego Sądowego Stanisława Jastrzębskiego prawnie doręczonem pod d. 14 Lutego r. b. rozpoczęte, a z d. 19 Kwiet: r. b. przez Jacka Kwęckiego Kom: Sąd: dopełnione zostało. Stósownie do przepisów Prawa Kopiie tegóż zaięcia iedna Pisarzowi Sądu Pokoiu Okr: V. W. M. Krakowa Franciszkowi Chwastkiewiczowi d. 25 Kwiet: r. b. — druga Wóytowi Gminy XIII. Poręba Okręgu Wsiowego Rzpltey Krakowskiey to iest: JW. Józefowi Hr. Szembekowi pod d. tymże i rokiem co wyżey, zostawione zostały. Tenże protokół zaięcia w Księgi hipoteczne W. M. Krak: Vol. III. na karcie 357 pod L. 71 w d. 30 Kwiet: 1822 r. wpisanym został, zaś w Kancellaryi Pisarza Tryb: I. Jnst: W. M. Krakowa i iego Okr. w podobnąż księgę nieruchomości Vol. III od karty 790 do 810 pod L. 93 w d. 14 Maia r. b. wpisany, oczem JW. Józef Hr. Szembek iako dłużnik zawiadomionym zostaie. Sprzedarz tychże Dóbr przez publiczną licytacyią popierać będzie W. Józef Jankowski O. P. D. Adwokat przy Sądach Rzeczypospolitey Krakowskiey w Krakowie przy ulicy Szczepańskiey pod L. 369 mieszkaiący. Pierwsza publikacyia Warunków sprzedarzy tychże Dóbr odbyła się dnia 25 Czerwca 1822 r. — Następne zaś termina stósownie do Art: 702 K. P. S. na Audyencyi Tryb: I. Jnst: Rzeczypltey Krakowskiey nastąpią. — Po odbytych trzech publikacyiach warunków sprzedarzy, Dóbr zaiętych wyżey z mieysca położenia wyrażonych, Trybunał do uskutecznienia licytacyi przygotowawczey dzień 24 Sierpnia r. b. wyznaczył. Cena zaiętych Dóbr na pierwsze wywołanie w summie 200,000 Złp. ustanowiona iest. Chęć przeto licytowania maiący w dniu wymienionym na Audyencyi Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa, pod L. 106 przy ulicy Grodzkiey zechcą się stawić. — W Krakowie d. 6 Sierpnia 1822 r.

Kuliczkowski, Pisarz.